

Księżyc wypłynął ponad dachy
Zagłada w okno lunatyczna kula
Echo podwaja szybkie kroki
Zjawiasz się w mroku
Jak błękitna chmura

Głowę opieram na twojej dłoni
Oczy ciemnieją jakby w gniewie
Ty mówisz do mnie jedyna moja
Kocham cię bardzo
Kocham tylko ciebie

Cicho pochylasz się nade mną
Piękny jak drzewo
Co użycza cienia
Rodzimy się tylko dla siebie
Takim samym czasem
I jedną przestrzenią